

Portal Województwa Lubuskiego



Nie zgadzamy się na taki podział unijnych środków



Kategoria - Rozwój Regionu

Data publikacji -25 czerwca 2021 godz. 11:09

- Nie chcemy politycznego podziału. Domagamy się zwiększenia alokacji. Mam nadzieję, że lubuscy politycy PiS pokażą, czy coś znaczą w Warszawie
- mówiła na konferencji marszałek Elżbieta Anna Polak.

Przypomnijmy, że Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej zaprezentowało 23 czerwca podział środków unijnych dla poszczególnych regionów. Wynika z nich, że do województw trafi ok. 40 proc. mniej z polityki spójności na lata 2021-2027.

Pieniądze zostały podzielone według ministerialnego algorytmu, innego niż zapowiadano. Wg niego alokacja podstawowa 737 mln euro została uzupełniona o rezerwę w kwocie 125,4 mln euro - Lubuskie ma otrzymać 861 mln euro.

- Nie wiedzieliśmy, czemu rząd zatrzymał rezerwę. Jak się dowiedzieliśmy w tym tygodniu, rezerwa została podzielona między regionami według innego algorytmu niż został wcześniej przyjęty. Samorząd lubuski, według algorytmu tak broniętego przez rząd PiS, miał otrzymać na kolejną perspektywę 2021- 2027 ponad 982 mln euro. Tymczasem dowiedzieliśmy się, że otrzymamy 861 mln euro o 120 mln euro mniej. Rząd zmienił algorytm, przyjmując parametry premiujące województwa bogate kosztem tych słabszych, ale nieprawdą jest, że region lubuski otrzymał najmniej środków w Polsce. Niestety powielają tę nieprawdę media narodowe, również w regionie lubuskim. Na mieszkańca per capita mamy 8. miejsce pod względem wielkości naszego programu w nowej perspektywie, jesteśmy w środku tabeli - tłumaczyła **marszałek Elżbieta Anna Polak**.

Marszałek wskazała także, że dzielenie środków nie było jasne, transparentne i merytoryczne. – Rząd podzielił ten tort unijny politycznie, co w naszym regionie dobitnie potwierdza wojewoda lubuski, który uważa i nie kryje tego, że jest to porażka władz regionu. Nie rozumiem, z czego cieszy się pan wojewoda, ponieważ to nie Platforma Obywatelska, PSL i Lewica dzielą pieniądze na nową perspektywę. Pieniądze dzieli PiS, a pan Władysław Dajczak jest członkiem PiS-u. Co zrobił, żeby Lubuskie otrzymało większą alokację? My zrobiliśmy wszystko. Zarząd województwa podjął wiele stanowisk. Wielokrotnie zabiegaliśmy o spotkanie z ministrem Budą, który zawsze miał jakąś wymówkę, aby odwoływać kolejne spotkania. Te pseudonegocjacje nie mają nic wspólnego z merytorycznym podziałem środków finansowych. Nie chcemy politycznego podziału. Domagamy się zwiększenia alokacji. Mam nadzieję, że lubuscy politycy PiS pokażą, czy mają jakieś znaczenie w Warszawie – dodała Elżbieta Anna Polak.

O tym, że województwo lubuskie nie przyjmuje zasad podziału unijnych środków mówi także **członek zarządu Marcin Jabłoński**. – Środowe spotkanie nie miało postaci negocjacji, tylko było okazją do przedstawienia przez ministerstwo decyzji i algorytmu podziału środków. W trakcie rozmów pozwoliłem sobie na dłuższe wystąpienie i starałem się argumentować powody, dla których województwo lubuskie powinno zostać potraktowane w szczególny sposób. Wskazywałem na specyfikę ściany zachodniej, naszego regionu otoczonego przez regiony większe i bogatsze, a po drugiej stronie granicy - silną gospodarkę niemiecką. Poruszałem nawet argumenty, że taki podział oraz kwota jeszcze silniej wypycha województwo lubuskie poza granice państwa w stronę Niemiec. Jeszcze więcej mieszkańców regionu będzie podejmować pracę za granicą. Nawet gdyby te kwoty pozostały w takim kształcie, nieuprawnione są twierdzenia, że zarząd województwa nie podjął dostatecznej pracy na rzecz interesu regionu. Tezę o zawaleniu z naszej strony negocjacji uważam za nikczemną. Jesteśmy niedużym regionem w Polsce, ale milionowy region nie ma powodów do tego, aby czuć się ubogim krewnym – zapewniał członek zarządu Marcin Jabłoński.

Sprawę nierównego podziału unijnych środków skomentował też **poseł Waldemar Ślugocki**. – Pojawiające się informacje są totalnym absurdem. Nie wyobrażam

sobie, żeby ktoś sugerował, że od ilości i jakości złożonych projektów będzie zależała wysokość puli, która trafi do województwa. Nie wyobrażam sobie, że od technik negocjacyjnych ma zależeć transfer pieniędzy trafiających do województwa lubuskiego. Rząd powinien przekazywać środki na zasadzie merytorycznych przesłanek. Bez względu na to, kto tutaj rządzi, w Lubuskiem żyje milion Polaków i województwo ma prawo jak każde inne do rozwoju. Lubuszanie mają prawo godnie żyć, kształcić swoje dzieci, prowadzić działalność gospodarczą, realizować pasje i nikt w tym nie może przeszkodzić. Sugerowanie, że poglądy polityczne decydują o transferze środków europejskich jest strasznym nadużyciem. Jeżeli ktoś tak sugeruje, to uważam, że nie pozostało już nic innego, jak poinformowanie komisarzy ds. polityki regionalnej o takim podejściu w Polsce i obiecuje, że takie pismo do Komisji Europejskiej przygotuje – argumentował poseł Sługocki.

- Nie będziemy chodzić na kolanach do Warszawy po środki unijne. To są środki europejskie. Obowiązują tutaj zasady praworządności. Komisja Europejska przestrzega tych zasad i przeprowadzi kontrolę transparentności i wdrożenia procedur zgodnie z dyrektywami – dodała marszałek Elżbieta Anna Polak.

Zdaniem lubuskich samorządowców sprawa podziału unijnych środków nie jest jeszcze przesądzona. - Przed nami jest pięć regionów objętych polityką wschodnią i dwa regiony z innych części kraju. Uważamy, że powinniśmy być w tej klasyfikacji wyżej, co wcale nie oznacza pierwszego miejsca, bo rozumiemy też potrzeby regionów na wschodzie Polski. Natomiast specyfikacja naszego położenia, strefy transgranicznej absolutnie uzasadnia konieczność ponownej refleksji nad wysokością wsparcia dla województwa lubuskiego. Liczymy, że minister Buda dotrzyma deklaracji i zechce się z nami raz jeszcze spotkać i zastanowić się, czy nie popełniono jakiegoś błędu - podsumował M. Jabłoński.

Przypomnijmy, że na zakończonym wczoraj (24 czerwca) Konwencie Marszałków na Podlasiu marszałek Polak jeszcze raz zaapelowała do wiceministra Waldemara Budy o spotkanie w sprawie podziału unijnych środków. W. Buda, który włączył się w obrady zapewnił, że do takiego spotkania dojdzie.